

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 października 2020 roku strona powodowa Towarzystwo (...) S.A. w W. domagała się od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. zasądzenia kwoty 2115,77 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że na podstawie zawartej umowy wypłaciła poszkodowanej odszkodowanie z tytułu uszkodzenia pojazdu R. (...), a osoba odpowiedzialna za wyrządzenie szkody była ubezpieczona u strony pozwanej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Strona pozwana w ramach roszczenia regresowego odmówiła zapłaty.

W dniu 29 stycznia 2021 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz kwotę 800 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim zaprzeczyła wszystkim twierdzeniom strony powodowej poza wyraźnie przyznanymi. Zarzuciła także, że odmówiła przyjęcia odpowiedzialności za skutki kolizji, ponieważ w postępowaniu likwidacyjnym rzekomy sprawca szkody nie złożył wyjaśnień, w których potwierdziłby swoją winę. Strona pozwana zakwestionowała także wiarygodność oświadczenia sprawcy. Z ostrożności procesowej strona pozwana zakwestionowała wreszcie wysokość szkody.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 stycznia 2019 roku A. C. zawarła z Towarzystwem (...) S.A. w W. umowę ubezpieczenia samochodu osobowego marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...), potwierdzoną polisą o numerze (...) z okresem ubezpieczenia od dnia 3 lutego 2019 roku do dnia 2 lutego 2020 roku. Umowa obejmowała między innymi ubezpieczenie OC – SZYBKA WYPŁATA.

(dowód: bezsporne;

polisa z wnioskiem i ogólnymi warunkami – k. 34-36)

W dniu 7 grudnia 2019 roku pojazd marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność A. C. (poszkodowanej), brał udział w kolizji drogowej.

Do zdarzenia doszło w ten sposób, że M. P., kierujący pojazdem O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), należącym do W. C., podczas manewru parkowania uszkodził inny zaparkowany samochód (marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...)).

Samochód, którym kierował sprawca kolizji (M. P.), był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. V. (...) w W..

(dowód: oświadczenie sprawcy – k. 26-27, 144 i 156;

wspólne oświadczenie o zdarzeniu drogowym – k. 25;

oświadczenie właściciela pojazdu – k. 28;

zgłoszenie szkody – k. 29-30 i 159-161;

wydruk z Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego – k. 31)

W dniu 7 grudnia 2019 roku poszkodowana (A. C.) zgłosiła powstanie szkody (...) S.A. V. (...) w W. (ubezpieczycielowi), który wszczął postępowanie likwidacyjne.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 9.12.2019 roku – k. 109)

W dniu 10 grudnia 2019 roku J. K. sporządził na zlecenie (...) S.A. V. (...) w W. (ubezpieczyciela) kosztorys (...) nr (...), z którego wynikało, że koszt naprawy pojazdu R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 1203,36 zł netto (1480,09 zł brutto), a po odliczeniu rabatu (w wysokości 20%) 1184,07 zł brutto.

(dowód: bezsporne;

kosztorys – k. 173-174)

W dniu 15 stycznia 2020 roku (...) spółka z o.o. we W. sporządził na zlecenie poszkodowanej A. C. kalkulację naprawy nr (...), z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 3512,31 zł netto (4320,14 zł brutto).

Ubezpieczyciel zweryfikował powyższą kalkulację i uznał jej zasadność do kwoty 2771,40 zł netto (3408,82 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

kalkulacja naprawy – k. 140-142;

faktura – k. 143;

zweryfikowana kalkulacja naprawy – k. 150-152)

W dniu 26 stycznia 2020 roku ubezpieczyciel ((...) S.A. V. (...) w W.) odmówił poszkodowanej A. C. wypłaty odszkodowania.

(dowód: bezsporne;

decyzja z dnia 26.01.2020 roku – k. 137)

W tej sytuacji poszkodowana zgłosiła szkodę swojemu ubezpieczycielowi (Towarzystwu (...) S.A. w W.), który w toku postępowania likwidacyjnego przyznał poszkodowanej odszkodowanie w kwocie 2115,77 zł.

(dowód: bezsporne;

wycena z kalkulacją naprawy – k. 37-41;

decyzja – k. 48;

dyspozycja – k. 49;

potwierdzenie przelewu – k. 50)

Towarzystwo (...) S.A. w W. wezwała (...) S.A. V. (...) w W. (ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody) do zwrotu odszkodowania wypłaconego na rzecz poszkodowanej A. C..

Ubezpieczyciel odmówił zapłaty.

(dowód: bezsporne;

wezwanie do zapłaty z dowodem odbioru – k. 51-54)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w całości zasługiwało na uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było to, że pojazd należący do poszkodowanej (A. C.) uległ uszkodzeniu na skutek zdarzenia z dnia 7 grudnia 2019 roku. Poza sporem było także to, że kierowca pojazdu, który według strony powodowej spowodował szkodę, był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Bezsporna była wreszcie wysokość odszkodowania, które strona powodowa wypłaciła poszkodowanej, oraz zakres uszkodzeń. Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, w jakich okolicznościach doszło do powstania szkody, kto ponosił za nią odpowiedzialność oraz czy uszkodzenia powstały w deklarowanych przez uczestników zdarzenia okolicznościach (innymi słowy czy stronie powodowej przysługiwało od strony pozwanej roszczenie o zapłatę odszkodowania).

Zgodnie z art. 828 §1 k.c. jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania. Roszczenie ubezpieczającego do sprawcy szkody przechodzi na ubezpieczyciela przez sam fakt zapłaty. Z tym momentem traci je ubezpieczający, a ubezpieczyciel nabywa wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty w rozumieniu art. 518 k.c., w stosunku do którego art. 828 k.c. jest przepisem szczególnym. Przesłanką nabycia roszczenia przysługującego pierwotnie poszkodowanemu jest zatem odpowiedzialność za powstanie szkody po stronie podmiotu, wobec którego kierowane jest roszczenie regresowe oraz wypłata odszkodowania przez ubezpieczyciela.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy w tym miejscu przede wszystkim wskazać, że kwestia ewentualnego zawinienia kierowcy pojazdu ubezpieczonego u strony pozwanej nie miała w niniejszej sprawie żadnego znaczenia, ponieważ kierowca ten uszkodził pojazd, który nie był w ruchu (stał zaparkowany), a co za tym idzie, jego odpowiedzialność kształtowała się na zasadzie ryzyka, a nie winy. Tym samym w niniejszej sprawie strona pozwana mogła jedynie uchylić się od obowiązku naprawienia szkody przez wykazanie jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych (przewidzianych w art. 435 k.c.). Dla wyłączenia swej odpowiedzialności musiała ona zatem udowodnić, że w danym przypadku do powstania szkody doszło wskutek siły wyższej, wyłącznie z winy poszkodowanego lub wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W tym zakresie strona pozwana nie zgłosiła jednak żadnych zarzutów.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Należy w tym miejscu raz jeszcze wskazać, że właściwie bezsporne między stronami było, że strona pozwana była ubezpieczycielem pojazdu, którego kierowca według strony powodowej był sprawcą zaistniałej szkody, a tym samym strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym przede wszystkim dwóch oświadczeń sprawcy zdarzenia (wspólnego oświadczenia o zdarzeniu drogowym oraz oświadczenia z dnia 7 grudnia 2019 roku) wynikało w sposób jednoznaczny, że w dniu 7 grudnia 2019 roku M. P., kierujący pojazdem O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), należącym do W. C., podczas manewru parkowania uszkodził inny zaparkowany samochód (marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...)).

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że wprawdzie strona pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty w sposób bardzo ogólny i lakoniczny zakwestionowała jedno z powyższych oświadczeń (z dnia 7 grudnia 2019 roku), zarzucając brak podpisu, jednak w ocenie Sądu na drugiej stronie tego oświadczenia znajduje się podpis sprawcy zdarzenia (M. P.). Niezależnie od tego w treści drugiego oświadczenia (wspólnego oświadczenia o zdarzeniu drogowym) znajdują się zarówno opis okoliczności zdarzenia, jak również podpis jego sprawcy (M. P.), a to oświadczenie nie zostało przez stronę pozwaną zakwestionowane. W ocenie Sądu natomiast zupełnie niezrozumiałe (i w istocie absurdalne) były zarzuty dotyczące oświadczenia W. C. (właściwie nie wiadomo, co strona pozwana zakwestionowała w tym zakresie) i tym samym nie mogły one zasługiwać na uwzględnienie.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której strona powodowa domagała się zwrotu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontrydiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie

dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierać żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania.

Strona powodowa twierdziła, że szkoda z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji wynosiła 2215,77 zł brutto (taką kwotę wypłaciła poszkodowanej z tytułu zawartej z nią umowy ubezpieczenia).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że strona pozwana (poza przytoczeniem ogólnych tez dotyczących sposobów naprawienia szkody czy różnicy między rzeczywistym oraz hipotetycznym ustaleniem wysokości szkody, a także możliwości zastosowania części innych, niż oryginalne) w żaden sposób nie zakwestionowała okoliczności faktycznych (stawek za roboczogodzinę czy rodzaju [oraz cen] zastosowanych części zamiennych) stanowiących podstawę sporządzonej na zlecenie strony powodowej kalkulacji naprawy. Tym samym strona pozwana w istocie nie zaprzeczyła wysokości poniesionej przez poszkodowaną (stronę powodową) szkody. Nie można bowiem w odpowiedzi na roszczenia strony powodowej (jak to uczyniła strona pozwana) jedynie zaprzeczyć wszystkim twierdzeniom powołanym w pozwie, poza wyraźnie przyznanymi (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 2009 roku, III CSK 341/08, LEX nr 584753). Strona pozwana powinna była bowiem wyraźnie wskazać fakty i dowody związane z konkretnymi okolicznościami, z którymi się zgadza, jeśli miało to służyć obronie jej racji. Powinna także szczegółowo ustosunkować się do wszystkich twierdzeń strony powodowej (także dotyczących wysokości szkody wskazanej w kalkulacji naprawy), a tego w żaden sposób nie uczyniła (poza kwestią uzależnienia wysokości szkody od tego, czy poszkodowana dokonała naprawy uszkodzonego pojazdu [i w jakim zakresie] oraz ogólną możliwością zastosowania części innych, niż oryginalne). Nie ulega przy tym wątpliwości, że podstawowym zadaniem (i obowiązkiem) strony pozwanej jest szczegółowe wypowiedzenie się co do faktów przytoczonych w pozwie przez stronę powodową.

Trzeba w tym miejscu dodatkowo wskazać, że dołączona przez stronę powodową kalkulacja naprawy była dokumentem prywatnym. Nie ulega przy tym wątpliwości, że z takim dokumentem nie wiąże się domniemanie prawne, iż jego treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2000 roku, I CKN 804/98, LEX nr 50890). Powszechnie przyjmuje się bowiem zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że dokument prywatny nie korzysta z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń, a każda osoba mająca w tym interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistości (tak na przykład Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 kwietnia 1982 roku, III CRN 65/82, LEX nr 8414). Jednocześnie Sąd może wyrokować także w oparciu o treść dokumentów prywatnych, ale jedynie w sytuacji, gdy ich treść nie została zaprzeczona w sporze przez stronę przeciwną lub gdy została potwierdzona innymi środkami dowodowymi. Tym samym treści zawarte w powyższej kalkulacji naprawy mogły być uznane za wiążące, ponieważ w istocie nie zostały zakwestionowane przez stronę pozwaną.

Można jeszcze zauważyć, że niekwestionowana (niezaprzeczona) przez stronę pozwaną kalkulacja naprawy w ocenie Sądu stanowiła pełny i wartościowy pod względem merytorycznym wywód o wysokości szkody poniesionej przez

poszkodowaną. Należy przy tym raz jeszcze podkreślić, że strona pozwana nie sformułowała właściwie żadnych zarzutów (zastrzeżeń) wobec tej kalkulacji (poza tym, że poszkodowana mogła użyć także nieoryginalnych części zamiennych). Tym samym rzetelność i spójność dołączonej do pozwu kalkulacji naprawy nie została w żaden sposób podważona.

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że sam fakt powoływania się przez stronę pozwaną w sprzeciwie od nakazu zapłaty na sporządzoną w postępowaniu likwidacyjnym inną kalkulację naprawy (oraz złożenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego) nie było wystarczające do uznania, że w niniejszej sprawie sporna była sama wysokość poniesionej szkody. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sporne są jedynie okoliczności (fakty) zaprzeczone przez drugą stronę (i to w sposób wyraźny, a nie dorozumiany), a prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczności bezsporne jest niedopuszczalne.

W ocenie Sądu ubezpieczyciel niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela rzeczywiście obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (w zakresie przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat naprawczy. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany, który nabywa autoryzowane części samochodowe potrzebne do naprawy uszkodzonego pojazdu (lub korzysta z usług warsztatu w zakresie prac blacharsko-lakierniczych), nie ma obowiązku poszukiwania sprzedawcy (usługodawcy) najtańszego. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo kupił on części droższe (lub skorzystał z droższych usług), czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając punkt sprzedaży pełnowartościowych autoryzowanych części po cenach niższych, kupował je tam, gdzie sprzedawano je drożej. To samo w ocenie Sądu dotyczy kosztów robocizny stosowanych w wybranym przez poszkodowanego zakładzie naprawczym. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy powierzeniu naprawy punktowi stosującemu wygórowane (i to rażąco) stawki za roboczogodzinę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Należy przy tym podkreślić, że ubezpieczyciel nie ma prawa do narzucania poszkodowanemu warsztatu, w którym ma zostać dokonana naprawa pojazdu, a także stawek robocizny za prace naprawcze czy rodzaju (oraz cen) części zamiennych. Nie ulega przy tym wątpliwości, że zlecenie naprawy za pośrednictwem wskazanego przez stronę pozwaną warsztatu byłoby właśnie pozbawieniem poszkodowanego możliwości dokonania wyboru warsztatu, w którym chce naprawić swój uszkodzony samochód. Trzeba w tym miejscu jeszcze wskazać, że kwestia ta nie była wprawdzie podnoszona w samym sprzeciwie od nakazu zapłaty, jednak wynikała ona z przebiegu postępowania likwidacyjnego (i stanowiła bezpośrednią przyczynę zupełnie niezrozumiałego obniżenia wyliczonego przez stronę pozwaną odszkodowania o rabat w wysokości 20%).

Trzeba w tym miejscu jednocześnie zauważyć, że w ocenie Sądu na oddalenie zasługiwał wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia wysokości szkody przy uwzględnieniu alternatywnych (nieoryginalnych) części zamiennych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że poszkodowanemu przysługuje roszczenie o naprawienie szkody z wykorzystaniem oryginalnych części zamiennych (o czym będzie jeszcze mowa niżej), chyba że strona pozwana wykaże, czy w uszkodzonym pojeździe były zamontowane nieoryginalne części zamienne, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca (strona pozwana takiego zarzutu nie zgłosiła). Niezależnie od powyższego zgodnie z art. 278 §1 k.p.c. w przypadkach wymagających wiadomości specjalnych Sąd może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Tymczasem ewentualne ustalenie cen części alternatywnych co do zasady nie wymagało w ocenie Sądu żadnych wiadomości specjalnych. Takie informacje strona pozwana mogła

bowiem samodzielnie ustalić przy pomocy programów eksperckich, do których ma dostęp, a dopiero w przypadku zakwestionowania tych cen przez stronę przeciwną mogłaby zaktualizować się potrzeba powołania biegłego sądowego.

Trzeba w tym miejscu wreszcie wskazać, że w przeważającej większości przypadków szkoda powstaje w chwili zdarzenia komunikacyjnego, a obowiązek jej naprawienia (przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej) powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu i czy w ogóle zamierza go naprawić (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX nr 141410; w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74 czy w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX nr 8894). Tym samym nie jest dopuszczalne uzależnienie wysokości odszkodowania od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu, czy też tego zaniechał (stanowisko takie zajął także Sąd Okręgowy w Warszawie, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2006 roku, XVII Amc 147/05, (...) 2007, nr 227, poz. 14606).

Należy jeszcze dodać, że uzależnienie ustalenia wysokości szkody od przedstawienia rachunków lub faktur VAT kształtuje prawa ubezpieczonego (poszkodowanego) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami (tak również Sąd Okręgowy we Wrocławiu w wyroku z dnia 30 maja 2017 roku, II Ca 1778/16, LEX nr 2382054).

Nie ulega także wątpliwości, że z zasady wyrażonej w art. 363 §1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia pojazdu w stopniu umożliwiającym jego przywrócenie do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Do wydatków tych należy zaliczyć także koszt nowych (i oryginalnych) części oraz innych materiałów, których użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Poszkodowany chcąc przywrócić stan poprzedni uszkodzonego w wypadku pojazdu nie ma bowiem co do zasady możliwości zakupu starych części czy też nie ma możliwości żądania, aby warsztat wykonujący naprawę w miejsce uszkodzonych w czasie wypadku części pojazdu wmontował stare (częściowo zużyte) części (zwłaszcza zużyte w stopniu dokładnie takim, jak w uszkodzonym pojeździe).

Odmienny pogląd prowadziłby w istocie do sytuacji, w której ciężar przywrócenia do stanu poprzedniego uszkodzonej rzeczy (która była częściowo używana) rozkładał się pomiędzy osobę, z której winy powstała szkoda, oraz poszkodowanego. Do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody (lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę) nie ma uzasadnionych podstaw prawnych. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega bowiem na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji zaś wydatki te ostatecznie obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNC 1981, nr 10, poz. 186.

Nie ulega także wątpliwości, że poszkodowanemu co do zasady przysługuje pełne prawo do odszkodowania ustalonego według cen części oryginalnych, właściwie niezależnie od wieku pojazdu, stanu jego wyeksploatowania i tego, że w obrocie dostępne są również części alternatywne, a więc (najogólniej je określając) części zamienne nie będące częściami oryginalnymi. Dzięki naprawie dokonanej z wykorzystaniem części oryginalnych stan samochodu (pod względem technicznym, użytkowym, trwałości i estetyki) jest najbardziej zbliżony do jego stanu sprzed kolizji, co odpowiada zasadzie pełnego odszkodowania (tak również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2012 roku, III CZP 85/11, OSNC 2013, nr 3, poz. 37 oraz w uchwale 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 112).

Należy w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana nie odniosła się w sposób szczegółowy do dołączonej do pozwu kalkulacji naprawy, to jest nie zakwestionowała cen poszczególnych części zamiennych (czy ich rodzaju), ewentualnie zastosowanych stawek za roboczo-godzinę (poza ogólnym, lakonicznym zaprzeczeniem, które nie dotyczyło konkretnych okoliczności [faktów], i tym samym nie było wystarczające i skuteczne).

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę należało zatem uznać (opierając się na niekwestionowanej przez stronę pozwaną kalkulacji naprawy), że szkoda z tytułu przywrócenia pojazdu poszkodowanej do stanu sprzed zdarzenia z dnia 7 grudnia 2019 roku wyniosła 2115,77 zł brutto, i tym samym roszczenie strony powodowej zasługiwało na uwzględnienie w tej właśnie wysokości (w całości wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie).

Na marginesie jedynie można jeszcze wskazać, że w aktach szkody znajduje się sporządzona na zlecenie poszkodowanej kalkulacja naprawy, którą sama strona pozwana zweryfikowała do wysokości kwoty 2771,40 zł netto (3408,82 zł brutto), a więc wyższej, niż kwota dochodzona przez stronę powodową.

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie. Skoro zatem strona powodowa wstąpiła z mocy art. 828 k.c. w prawa poszkodowanej, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz strony powodowej także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym stronie powodowej należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 30 września 2020 roku (zgodnie z żądaniem), czego strona pozwana zresztą nie kwestionowała.

Należy jeszcze dodać, że poszkodowana nie była płatnikiem podatku VAT, a zatem należne odszkodowanie obejmowało także kwotę tego podatku (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana. Sąd na podstawie art. 235² §1 pkt 2 i 5 k.p.c. oddalił wnioski obu stron o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (z przyczyn wskazanych wyżej) oraz wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodów z zeznań świadków A. C., M. S. i M. P.. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które dowody te zostały powołane albo były bezsporne, albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Tym samym ich przeprowadzenie było zbędne i prowadziłyby jedynie do przedłużenia niniejszego postępowania.

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu stronie powodowej przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania w wysokości 2115,77 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 września 2020 roku do dnia zapłaty. Dlatego też na podstawie art. 828 k.c. w zw. z art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych orzeczono jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Mając na względzie wynik sprawy stronie powodowej należał się zatem zwrot kosztów procesu, na które złożyły się opłata sądowa od pozwu w wysokości 200 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 900 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie.